

Polska na literackiej mapie świata

Anna Dworak

Uniwersytet Rzeszowski, Polska

ORCID: 0000-0001-8175-6472

Poland on the literary map of the world

Abstract: The text is a review of the book *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje*, which was published in 2020. In my review, I show that this is a valuable and needed work, which has a chance to reach a wider group of readers than most scientific studies dealing with similar issues. It contains articles by many respected scholars of Polish literature from around the world in one volume.

Key words: world literature, Polish literature, translation, history of literature, comparative studies

Słowa kluczowe: światowość literatury, literatura polska, przekład, historia literatury, komparatystyka

Tytuł *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje* brzmi imponująco. Na pierwszy rzut oka może wręcz sugerować, że mamy do czynienia z podręcznikiem, który w sposób syntetyczny opisuje dzieje literatury polskiej na świecie. I rzeczywiście, książka pod kilkoma względami może nieco przypominać podręcznik: mógłby na to wskazywać chronologiczny układ treści, biogramy omawianych twórców, obecność kapsuł objaśniających trudniejsze terminy... Podręcznikiem jednak nie jest, i już we wstępie informują o tym sami redaktorzy dzieła, którzy twierdzą, że ich zamiarem nie było stworzenie syntezy czy jednolitej wizji literatury polskiej, a to, co zawiera książka, „przypomina raczej wielopunktową mapę stworzoną przez mikroanalizy i interpretacje” (s. 16). Takich mikroanaliz i interpretacji znajdziemy w *Światowej historii*... aż trzydzieści dwie – każda napisana przez innego autora, reprezentującego inny ośrodek badawczy, inny kraj, a tym samym również nieco inną perspektywę badawczą i kulturową. W efekcie otrzymujemy panoramiczny, choć jak już zaznaczono, mimo wszystko niepełny, bo „punktowy”, obraz tego, jak polska literatura bywa postrzegana i odbierana w świecie.

Zanim jednak przejdziemy do szczegółów, warto na chwilę zatrzymać się nad samym pojęciem „literatury światowej” – czym jest i w jaki sposób

pojęcie to rozumieją redaktorzy omawianej książki? Rozważania na ten temat pojawiają się już we wstępie. Zdaniem autorów światowość utworów przejawia się w tym, że wychodzą poza obręb jednego języka (s. 14). Zgodnie z tą definicją *Światowa historia literatury polskiej* to opowieść o tych dziełach mających swoje korzenie w literaturze polskiej, które wyszły poza jej obręb i stały się częścią literackiego doświadczenia przedstawicieli innych języków i kultur. Ale temat światowości literatury powraca również w niektórych analizach. Zagadnieniu „literatury światowej” przygląda się japoński badacz Tokimasa Sekiguchi, który definiuje swoją „prywatną literaturę światową”, nazywa ją także „mikroliteraturą światową”. Jak twierdzi, stanowi ona „zbiór utworów, które wywodząc się z innych kręgów językowo-kulturowych, stale oddziałują na teksty pisane przeze mnie” (s. 243). Bo czy możemy mówić o jednej wielkiej ponadnarodowej literaturze światowej? Co wchodziłoby do tego kanonu? Czy literatura światowa oglądana z polskiej perspektywy będzie się różnić od perspektywy amerykańskiej, chińskiej? I wreszcie, jakie miejsce w tej literaturze zajmuje literatura polska?

Jak już zauważono na początku, *Światowa historia literatury...* składa się z kilkudziesięciu interpretacji i analiz. Wśród autorów zebranych w tomie tekstów znajdziemy badaczy reprezentujących znaczące ośrodki badań nad literaturą polską na świecie: we Włoszech (Bologna, Rzym, Piza, Udine), Francji (Marsylia, Paryż), Szwajcarii (Fryburg, Lozanna), Niemczech (Berlin), Wielkiej Brytanii (Londyn, Cambridge), na Litwie (Wilno), Białorusi (Mińsk), w Rosji (Moskwa), Belgii (Leuven), Szwecji (Sztokholm), Norwegii (Oslo), Stanach Zjednoczonych (Chicago, New Haven, Evanston, Bloomington), Kanadzie (Vancouver, Toronto), Brazylii (Brasília), a także w Japonii (Tokio, Nagoya) oraz Chinach (Pekin). Międzynarodowe jest również grono redaktorów tomu. Nad przygotowaniem *Światowej historii...* czuwali doświadczeni badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego – Magdalena Popiel (od 2012 r. prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych) i Tomasz Bilczewski (dyrektor Centrum Studiów Humanistycznych oraz kierownik Katedry Międzynarodowych Studiów Polonistycznych na Wydziale Polonistyki UJ), a także Stanley Bill, badacz literatury polskiej, komparatysta, pracujący na Uniwersytecie w Cambridge.

Poza wyznaczonym przez ośrodki badań literatury polskiej za granicą porządkiem geograficznym autorzy tomu oparli układ dzieła również na porządku historycznym (s. 15). Analizy poświęcone poszczególnym utworom zostały więc ułożone w kolejności chronologicznej. To wszystko wpływa korzystnie na spójność całej książki, która nie jest często mocną cechą monografii wieloautorskich. W tym wypadku jednak, mimo iż rozbieżność tematyczna poszczególnych rozdziałów jest spora, poczucie kompletności i spójności udało się redaktorom utrzymać.

Całość *Światowej historii...*, dość symbolicznie zresztą, rozpoczyna studium na temat *Bogurodzicy*, najstarszej polskiej pieśni, uważanej za umowny początek literatury polskiej. Omawiany utwór zostaje ukazany w kontekście tekstów, które w innych kulturach odegrały analogiczną rolę – w literaturze włoskiej podobną funkcję pełniła pieśń Świętego Franciszka z Asyżu, w czeskiej pieśń uznawana niekiedy za pierwowzór *Bogurodzicy* – *Hospodine pomiluj ny*. Co istotne, podobne analogie i zestawienia pojawiają się też w innych analizach. Polskie utwory interpretowane przez reprezentujących różne ośrodki badaczy ukazane zostają w nowych kontekstach: czasem jest to kontekst literatury wybranego kraju, innym razem wskazanie wzajemnych inspiracji, analogii czy nawiązań.

Kolejne rozdziały układają się zgodnie z chronologiczną kolejnością następowania epok i niemal każda reprezentowana jest przez wybrane teksty literackie. Spośród tekstów renesansowych przedmiotem analiz stały się utwory Jana Kochanowskiego – pieśń *Czego chcesz od nas Panie* oraz *Treny* (Andrea Ceccherelli, Bolonia; Charles Zaremba, Marsylia). Jedno ze studiów poświęcono *Sonetom* Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego. Nieco brakuje w tym zestawieniu twórców barokowych. Wspominany już Sęp-Szarzyński, którego *Sonetom* przyglądał się Luigi Marinelli, tkwi jeszcze na pograniczu epok, i bliżej mu do renesansu. Tymczasem epoka baroku z polskim sarmatyzmem, silnymi wpływami kontrreformacji itd. to ciekawy czas w literaturze polskiej, i może warto by spojrzeć również na tę epokę z perspektywy innego. Zdecydowanie lepiej reprezentowana jest twórczość autorów oświeceniowych, osobne analizy poświęcono *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkom* Ignacego Krasieckiego (Bożena Shallcross, Chicago), *Dumie Lukierdy* Franciszka Karpińskiego (Rolf Fieguth, Fryburg), *Rękopisowi znalezionemu w Saragossie* Jana Potockiego (Francois Rosse, Lozanna) czy powieści *Lejbe i Siora Juliana* Ursyna Niemcewicza (Kris van Heuckelom, Leuven). Spośród utworów romantycznych zainteresowała badaczy głównie twórczość Adama Mickiewicza – *Pan Tadeusz* (Brigita Speičytė, Wilno) oraz wiersze *Do matki Polki* i *Polaty się lzy* (Henryk Siewierski, Brazylia), a także *Ironia* Cypriana Norwida (Michał Mrugalski, Berlin). Dzieła epoki pozytywizmu reprezentowane są przez bardzo ciekawe studia na temat *Lalki* i jej recepcji w Japonii (Tokimasa Sekiguchi, Tokio) oraz najgłośniejszej poza polskimi granicami powieści Henryka Sienkiewicza – *Quo vadis* (Monika Woźniak, Rzym).

Ponad połowa tekstów poświęcona została jednak literaturze dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej, choć i tutaj oczywiście mamy do czynienia z kilkoma epokami historycznoliterackimi: Młodą Polską – *Łąka* Bolesława Leśmiana, *Płomienie* Brzozowskiego, dwudziestolecie międzywojennym – *Pałę Paryż* Brunona Jasińskiego, *Nienasylenie* Stanisława I. Witkiewicza, *Granica* Nałkowskiej, *Wiosna* Schulza, literaturą powojenną – m.in. *Proszę państwa do gazu* Tadeusza Borowskiego, *Inny świat*

Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, aż po twórczość najnowszą – poezje Wisławy Szymborskiej, Adama Zagajewskiego czy cykl Mariusza Wilka. Wśród omawianych utworów literackich pojawiają się więc nie tylko arcydzieła polskiej literatury (jak poezje Kochanowskiego czy Mickiewicza), ale także utwory, które dziś nie są znane szerszej grupie czytelników nawet w Polsce, a zaledwie wąskiemu gronu badaczy literatury (np. *Lejbe i Siora Niemcewicz*, *Palę Paryż* Jasińskiego).

Zwieńczeniem tomu są dwa teksty. Pierwszy z nich, pełniący funkcję cody, to tekst Jennifer Croft, tłumaczki *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk na język angielski. Autorem drugiego studium pt. *Literatura polska – ulica szeroka jak świat* jest Norman Davies, brytyjski historyk, który w swoich badaniach wiele miejsca poświęcił historii Polski oraz popularyzacji tej historii w świecie anglojęzycznym. Tym razem spogląda jednak nie na historię, ale na polską literaturę, i z perspektywy doświadczonego historyka próbuje określić jej miejsce na mapie świata. Ze smutkiem zauważa, że jest ona „w dużym stopniu nieobecna nie tylko w ramach międzynarodowego kanonu literackiego [...], ale i w ramach sylabusów większości zachodnich uniwersytetów” (s. 638). Choć w ostatnim czasie dostrzega też kilka inicjatyw, które mogą być zapowiedzią poprawy sytuacji. Te spostrzeżenia Davisa pokazują też, jak na rynku potrzebna była książka, jaką jest *Światowa historia literatury polskiej*, która z jednej strony podkreśla fakt zaistnienia tej literatury w świecie, z drugiej może być też wskazówką, drogowskazem i zachętą do dalszych badań.

Historia światowej literatury polskiej opowiedziana zostaje więc za pomocą analiz poszczególnych utworów, które uznano za w jakiś sposób reprezentatywne. Na samych pojedynczych analizach się jednak nie kończy. Interpretacje utworów często prowadzą bowiem do refleksji o charakterze bardziej ogólnym. Podejmowane przez badaczy zagadnienia dotyczą miejsca literatury polskiej na świecie, pytań o to, co z polskiej literatury może do światowego kanonu przeniknąć, jakie czynniki na to wpływają, jakie ograniczenia stają na przeszkodzie i wreszcie sporo miejsca zostaje też poświęcone roli, jaką w tym wszystkim odgrywają tłumacze. I na tych kilka zagadnień, które „wypływają” niejako na pograniczu samych analiz, chciałabym zwrócić szczególną uwagę, bo podobnie jak same analizy, również te spostrzeżenia współtworzą wizję światowej historii polskiej literatury.

Sposób postrzegania poszczególnych autorów i ich twórczości za granicą nierzadko różni się od tego w kraju, jest bowiem ograniczony przez dostępność dzieł w przekładzie. O ile polski czytelnik dysponuje całością twórczości autora, o tyle nieznający języka polskiego czytelnicy za granicą mają dostęp tylko do tego, co zostało przetłumaczone na ich języki, a wybór ten często bywa ograniczony. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku Tadeusza Borowskiego, który w Polsce znany jest jako poeta czasów wojny, autor opowiadań o tematyce obozowej, ale nie tylko, bo

również tych wpisujących się ideologicznie w czasy socrealizmu. Tymczasem, jak zauważa Bożena Karwowska, w świecie anglojęzycznym recepcja Borowskiego ogranicza się do opowiadań obozowych zebranych w tomie *This Way for the Gas Ladies and Gentleman* (s. 400), co zdaniem badaczki wpływa na umacnianie się obrazu pisarza jako twórcy jednotematycznego (s. 401). Ursula Philips dostrzega, że podobny problem dotyczy twórczości Zofii Nałkowskiej, która dla wielu zagranicznych odbiorców pozostaje przede wszystkim autorką *Medalionów* (s. 360). Jej wcześniejsza twórczość, chociażby ta podejmująca jakże ważne z perspektywy współczesnych badań nad feminizmem wątki feministyczne właśnie, bywa pomijana, nieznana.

Szczególną rolę w odbiorze polskiej literatury za granicą odgrywają więc tłumacze. To między innymi od ich wyborów, a także od jakości ich pracy zależy to, co z literatury polskiej finalnie trafia do rąk czytelnika niepolskojęzycznego. Rola tłumacza i przekładu to ważny wątek, który powraca w wielu tekstach składających się na tom *Światowej historii literatury polskiej*. I słusznie, bo bez przekładu i bez pracy, jaką podejmują tłumacze, żadne z dzieł, nawet najwybitniejsze, nie miałyby przecież szans na znalezienie się na światowym literackim parnaisie. Język jest medium, ale może być też barierą, niekiedy niemożliwą do pokonania. Doskonale zdają sobie sprawę z tego faktu autorzy analiz, wielu z nich jest bowiem nie tylko badaczami literatury, lecz także doświadczonymi w pracy z dziełami literackimi tłumaczami. Problem z możliwością, a właściwie niemożliwością przekładu dobrze pokazują na przykład *Myśli nieuczesane* Stanisława Jerzego Leca, o których nieprzekładalności pisze Leonard Neuger (s. 468). Na przeszkodzie stają chociażby językowe kalambury, których nie da się oddać w innym języku. A nawet to, co przekładalne, staje się tak naprawdę zupełnie nowym tekstem, nowym utworem.

W tłumaczeniu utworu literackiego chodzi przecież nie tylko o to, by oddać jego treść, ale również styl. Nie zawsze się to udaje. Bożena Shallcross, pisząc o powieści Ignacego Krasickiego *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, zauważa, że autor przekładu (Thomas H. Hoisington), choć bardzo zasłużony dla popularyzacji literatury polskiej, a sam przekład powieści był nawet nagradzany, nie oddał w nim jednak charakteru i energii sarmackiego języka – posługując się raczej standardową angielszczyzną, niż ją archaizując (s. 121). Jak zauważa badaczka, takie rzeczy mają swoje konsekwencje w dydaktyce i recepcji tłumaczonych utworów literackich: „czytelnik otrzymuje ograniczony wgląd w artystyczną wartość języka utworu, co w uniwersyteckiej dydaktyce utrudnia powiązanie sarmackiego języka prozy Krasickiego ze stylistycznym kolorytem *Trans-Atlantyku* Gombrowicza” (s. 121). To ważne spostrzeżenie. Pokazuje, że podczas gdy dla polskiego czytelnika lub badacza coś może wydawać się oczywistością, niekoniecznie równie oczywiste i widoczne będzie dla czytelnika dysponującego jedynie lekturą przekładu.

Przeszkodą na drodze do zrozumienia dzieła przez potencjalnego czytelnika z zagranicy może być również nieświadomość pewnych aspektów rodzimej kultury i historii kraju autora. Na kwestię tę zwraca uwagę Joanna Niżyńska, omawiając *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego. Jak zauważa już w tytule swojego tekstu *Tłumaczenie pamięci...*, niekiedy tłumaczenia wymaga także pamięć. Czytelnik ze Stanów Zjednoczonych bądź Japonii nie będzie mógł zrozumieć sensu utworu Białoszewskiego dopóty, dopóki nie pozna znaczenia powstania warszawskiego dla polskiej kultury i pamięci: „Nieświadomość monumentalnego statusu powstania w pamięci zbiorowej Polaków może prowadzić do niedoceniaenia radykalnego wyostżenia cywilnego charakteru literackiego świadectwa Białoszewskiego oraz jego unikatowej pozycji w stosunku do zbawczych narracji” (s. 510). Aby pokonać tę przeszkodę, autorka proponuje ukazanie znaczenia przez analogię, paralelę do równie ważnych i traumatycznych wydarzeń w historii dziejów Stanów Zjednoczonych, np. wydarzeń z 11 września 2001 r. lub wojny w Wietnamie, i wskazuje, że takie właśnie próby zostały podjęte przez autorów przedmowy do poprawionego wydania dzieła w języku angielskim.

To wszystko – językowa nieprzekładalność, odmienne konteksty kulturowe – może sprawiać, że dzieło mimo swojej wartości niekoniecznie będzie miało szansę trafić do światowego kanonu literatury. Jednym z takich utworów, który choć w Polsce od lat cieszy się ogromną popularnością i uchodzi za niemal powszechnie znany, ale zupełnie nie trafia do czytelnika japońskiego, jest *Lalka* Bolesława Prusa, której swoje studium poświęcił Tokimasa Sekiguchi. Z jednej strony badacz dostrzega w nim, że w społeczeństwie japońskim panuje kryzys zainteresowania nie tylko literaturą obcą, lecz także wszystkim, co dotyczy innych krajów i miejsc – Sekiguchi pisze wręcz o „zbiorowej apatii” (s. 246), która w ostatnim czasie dotknęła japońskie społeczeństwo: „Japonia jest krajem samowystarczalnym i dlatego nie potrzebuje innych do życia” (s. 246). Z drugiej strony pokazuje również, jak dalekie od japońskiej mentalności i kultury było życie polskiego społeczeństwa II połowy XIX w. Aby zrozumieć *Lalkę*, trzeba dobrze znać polski kontekst, historię, polską mentalność, zrozumieć romantyczną wrażliwość. Jak zauważa autor studium, w przypadku Japończyków jest to dość trudne, czasy Wokulskiego wydają im się z ich perspektywy wyjątkowo egzotyczne. Choć jednocześnie przyznaje, że takiego problemu z recepcją *Lalki* nie mają na przykład Koreańczycy, u których jej wydanie cieszyło się znacznie większą poczytnością.

Nie oznacza to jednak, że wszystko, co wywodzi się z innej kultury, pozostaje nieznanne i obce. Giovanna Tomassucci omawia w swoim studium problem jakże odmienny – zastanawia się nad fenomenem popularności poezji Wisławy Szymborskiej we Włoszech. Co sprawia, że poezja Szymborskiej cieszy się tam stosunkowo dużym zainteresowaniem? Pomijając

oczywisty fakt, że poezja Szymborskiej została na język włoski przełożona¹ i stała się dla włoskiego czytelnika najzwyczajniej dostępna, Giovanna Tomassucci zwraca uwagę na uniwersalność poezji polskiej noblistki – Szymborska pisze „o uniwersalnych doświadczeniach [...]: o wizycie u lekarza, odwiedzinach chorego w szpitalu czy rozmowie w czasie pogrzebu” (s. 548). Prostota opowiadania nie znika zdaniem badaczki nawet wtedy, gdy od spraw pozornie prostych Szymborska odchodzi do kwestii filozoficznych. Sprawy, które porusza w swoich utworach, nie są obce ani czytelnikowi polskiemu, ani włoskiemu, ani posługującemu się jakimkolwiek językiem świata. Jak bowiem zauważa Tomassucci, poetka „opowiada o losach everymana”. Tak właśnie jest w przypadku utworu, który pod analizę wzięła badaczka – *Pisanie życiorysu*. Pisanie życiorysu jest doświadczeniem wspólnym ludziom na całym świecie, codziennym, ale jednocześnie zahażającym o kwestie filozoficzne. Kluczem do powodzenia była więc w tym wypadku uniwersalność, przedstawienie doświadczenia ogólnoludzkiego, niezależnego od faktu bycia Polakiem, Włochem czy Japończykiem.

Uniwersalność na pewno jest więc ważnym kluczem do odnalezienia się polskiej twórczości poza rodzinnym środowiskiem, ale nie jedynym. Zdarza się, że wiersze uchodzące nawet za typowo „polskie” spotykają pełną zrozumienia recepcję w miejscach zdawałoby się w ich kontekście egzotycznych. O takim przypadku pisze Henryk Siewierski z uniwersytetu w Brazylii. Napisany przez Adama Mickiewicza kilka miesięcy przed wybuchem powstania listopadowego wiersz *Do matki Polki* w kontekście upadku zrywu stał się niemal symbolem, bolesnym znakiem, jak tragiczny los spotyka polskie matki i ich dzieci. Wydaje się, że wiersz o tak typowo polskiej tematyce, uwikłanej w konteksty narodowe i historyczne dla innych czytelników spoza Polski pozostanie niezrozumiałą, obcy, wręcz abstrakcyjny. Tymczasem okazuje się, że wyraźne ślady jego oddziaływania znajdziemy w poezji Castro Alvesa, brazylijskiego poety epoki romantyzmu, zwanego, jak zauważa Siewierski, „Byronem tropików”. Wiersz *A Mãe do Cavito (Matka niewolnika)* rozpoczyna się mottem z Mickiewiczowskiego pierwowzoru, co zdaniem badacza pokazuje, że „brazylijski poeta nie tylko wskazuje źródło koncepcji swego utworu, ale i chce, by był w świetle tego źródła odczytany: jako adaptacja, parafraza czy też swoisty przekład wiersza Mickiewicza” (s. 201). Siewierski podkreśla, że nie mamy do czynienia ze zwykłym przekładem, ale z „międzykulturową transpozycją”, dialogiem.

¹ Może warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ten pozornie oczywisty fakt, że tym, co znacząco utrudnia recepcję i uniemożliwia dotarcie polskiej literatury do niepolskojęzycznych czytelników, bywa rzecz zupełnie prozaiczna, jaką jest brak przekładu. Historia pokazuje, o czym przypominają też autorzy zawartych w tomie analiz, że dzieła, które spotkały się z ogromną poczytnością, z różnych powodów przez dłuższy lub krótszy czas były blokowane, nieprzekładane (mowa tu o przyczynach politycznych, jak w przypadku *Innego świata* Herlinga-Grudzińskiego, ale Monika Woźniak pisze również, że powodem bywała też niewiara zagranicznych wydawców – czego przykładem jest włoski przekład *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza).

Brazylijski poeta wyraźnie tworząc analogię, pokazuje, że niewola może mieć dwa różne wymiary (albo dwie twarze, jak ujmuje to Siewierski), nie tylko niewoli politycznej i narodowej, lecz także niewolnictwa jako systemu, w którym część ludzi pozostaje własnością innych, systemu, któremu wyznający poglądy republikańskie Alves się sprzeciwiał.

O innym ciekawym przypadku, gdy polski utwór zyskał zupełnie nowe znaczenie, nowy kontekst za granicą, pisze Clare Cavanagh, tłumaczka wiersza *Spróbuj opiewać okaleczony świat* Adama Zagajewskiego na język angielski. Wiersz kojarzony jest obecnie z wydarzeniami 11 września, choć powstał wcześniej i w nawiązaniu do zupełnie innych wydarzeń. Ale to właśnie w kontekście zamachów terrorystycznych trafił do szerokiego obiegu (opublikowano go w 2001 r. na łamach „New Yorkera”), stając się wyrazem niewypowiedzianego bólu, próby odnalezienia się w świecie po tragicznych zdarzeniach, do jakich doszło w Nowym Jorku, dostrzeżenia piękna świata mimo jego tragizmu, okaleczenia. Dla milionów Amerykanów doświadczenie 11 września było tak dojmujące, dotąd niespotykane w ich historii, że brakowało słów do wyrażenia towarzyszących im uczuć, brakowało utworów, które byłyby odpowiedzią na to, co w tamtym czasie przeżywali. Takim utworem stał się dla nich wiersz Zagajewskiego. O niesamowitej popularności jego anglojęzycznej wersji może świadczyć przywołany przez Cavanagh wynik ponad miliarda rezultatów wyszukiwania po wpisaniu angielskiego tytułu utworu do wyszukiwarki Google (s. 598). Autorka rozdziału i zarazem tłumaczka *Spróbuj opiewać okaleczony świat* Zagajewskiego przyznaje, że sama dopiero po latach poznała pierwotny kontekst powstania utworu, którym była wizyta poety w jednym z wysiedlonych po wojnie ukraińskich miasteczek znajdujących się na polskim terenie. To kolejne studium pokazujące, że polski utwór, w zderzeniu z tym, co światowe, może nabrać zupełnie nowego znaczenia, zacząć żyć innym, pełnym nowych kontekstów życiem...

Na samym początku zwróciłam uwagę na problem definicji literatury światowej, o którym już we wstępie do omawianego tomu pisali jego redaktorzy. Ale wśród zamieszczonych w książce analiz wybrzmiewa jeszcze inna kwestia – czym jest literatura polska, co jest czynnikiem decydującym o przynależności do jakiejś literatury. Warto w tym miejscu zauważyć, że nawet spośród utworów omawianych w tomie, więc niejako włączonych przez redaktorów w obręb literatury polskiej, nie wszystkie zostały napisane w języku polskim. *Rękopis znaleziony w Saragossie* powstał oryginalnie w języku francuskim, podobnie zresztą jak powieść Brunona Jasińskiego *Palę Paryż*. Czy możemy zatem uznać te utwory za polskie? Nad taką kwestią zastanawia się François Rosset w rozdziale pt. *Czy „Rękopis znaleziony w Saragossie” jest utworem polskim?* To bardzo ciekawa analiza. Rosset zwraca uwagę nie tylko na język, w którym powstał pamiętnik, ale także na wątpliwą tożsamość narodową Potockiego (s. 145). Badacz ukazuje złożoność tej kwestii. Zauważa, że z całą pewno-

ścią w historii polskiego piśmiennictwa zapisało się dziewiętnastowieczne tłumaczenie tekstu na polski. Nowe badania, prowadzone między innymi przez Rosseta, pokazały jednak, że znana polskim czytelnikom wersja dość znacznie różni się od oryginału. Autor skłania się do tezy, że o polskości utworu decydowała właśnie jego recepcja, a dokładniej recepcja polskiego przekładu (s. 155).

Na koniec jeszcze kilka słów na temat samego sposobu wydania książki. Ważnym aspektem, na który trzeba zwrócić uwagę, jest to, że książka została opublikowana w dwóch wersjach: polskojęzycznej wydanej w 2020 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dwa lata później, w 2022 r., również w wersji anglojęzycznej, która ukazała się nakładem prestiżowego wydawnictwa Routledge pt. *The Routledge World Companion to Polish Literature*. Szczególnie to drugie wydanie znacząco poszerza grono czytelników, do którego będą mogły dołączyć osoby zainteresowane polską literaturą, choć może nie do końca samym językiem polskim, czyli dokładnie te osoby, które często bywają odbiorcami literatury polskiej w przekładzie, o którym tak wiele mówi się w całym tomie. Polska wersja książki wydana została w półtwardej, estetycznej oprawie i liczy blisko 700 stron. Każdy z wchodzących w jej skład rozdziałów (analiz) poprzedzony jest osobną stroną z biogramem autora analizowanego dzieła, co ułatwia lekturę zwłaszcza czytelnikom słabiej orientującym się w twórczości polskich poetów i pisarzy, umiejscawia analizowany utwór w kontekście całej twórczości danego autora, a jak zwrócono już na to uwagę, czytelnik z zagranicy, o czym nie zawsze się pamięta, ma często ograniczoną dostępność do całokształtu twórczości pisarza lub poety. Analizom towarzyszą też wspomniane już wcześniej kapsuły poszerzające wiedzę (i kierowane zarówno do czytelników polskiej literatury za granicą, jak i poszerzające wiedzę polskiego czytelnika o różnorodne konteksty innych literatur narodowych). Ponadto książka została też zaopatrzona w noty o autorach poszczególnych studiów, spis haseł, które w formie kapsuł zostały rozrzucone po całym tomie, oraz indeks osobowy. To wszystko sprawia, że wydaje się dziełem kompletnym, które ma narzędzia do poprowadzenia czytelnika przez meandry polskiej literatury.

W książce można jednak spotkać drobne potknięcia merytoryczne, wynikające zapewne z błędów edytorskich. Nie obniżają one wartości dzieła, ale warto zwrócić na nie uwagę i poprawić w ewentualnym dodruku lub kolejnym wydaniu. W kapsule towarzyszącej omówieniu *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Miłona Białoszewskiego błędnie została podana data zakończenia powstania – 3 października zamiast 2 października (s. 503). Błąd literowy pojawia się również w dacie pierwszej publikacji powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Rzym za Nerona* (1966 zamiast 1866) (s. 266). W kapsule poświęconej dynastiom Piastów oraz Jagiellonów zawarta jest informacja, jakoby mylnie określanie Mieszka I królem, a nie księciem Polski wynikało ze szkolnej tradycji, tymczasem w szkolnej tradycji

wyraźnie akcentuje się coś zupełnie odmiennego, podkreślając właśnie, że choć Mieszko był pierwszym historycznym władcą Polski, to nigdy nie był jej królem.

Światowa historia literatury polskiej nie jest oczywiście jedynym przedsięwzięciem, które ma ukazać miejsce polskiej literatury w świecie. Spośród innych warto wspomnieć chociażby cykl konferencji organizowanych przez Uniwersytet Śląski oraz będącą jej efektem serię książek „Literatura polska w świecie”, która od 2006 r. ukazywała się nakładem Wydawnictwa Gnome, a później również Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego². Od lat regularnie odbywają się też Światowe Kongresy Polonistów, które są okazją do wymiany myśli między badaczami literatury polskiej na co dzień pracującymi w różnych ośrodkach na całym świecie. Od czasu do czasu pojawiają się książki autorskie i artykuły, które podejmują tematy komparatystyczne, jak chociażby prace Marii Delaperrière³. W większości są to jednak inicjatywy ograniczone do dość wąskiego grona odbiorców – naukowców skupionych na badaniach polonistycznych. Trzeba zauważyć, że na tym tle omawiana książka jest dziełem wyjątkowym. Po pierwsze, *Światowa historia literatury polskiej* stanowi propozycję dla szerszego grona czytelników: nie tylko badaczy, ale też studentów, tłumaczy i całej rzeszy czytelników zainteresowanych dziejami polskiej literatury za granicą. Odbiorcom zagranicznym przybliży literaturę polską (dzięki kapsułom książka może być ciekawym źródłem wiedzy nie tylko o poszczególnych utworach, ale i całościowym zjawisku polskiej literatury), polskim czytelnikom uświadamia, w jaki sposób literatura polska bywa postrzegana w świecie, jakie z utworów przedostały się do światowego obiegu literatury, co decyduje o uniwersalności twórczości, jak to, co narodowe, wypada w zderzeniu z światowością. Po drugie, to książka, która próbuje objąć swoim zakresem całość literatury polskiej. Choć analizy dotyczą oczywiście pojedynczych utworów, to obraz, jaki przynoszą, składa się w jakimś sensie na obraz całości, może niepełny, punktowy, ale dający ogólne wyobrażenie, ukazujący najważniejsze problemy, z jakimi na co dzień musi mierzyć się polska literatura na świecie: jakość przekładów, nieprzekładalność niektórych treści czy form, problemy, z których istnienia nie każdy z odbiorców tych dzieł zdaje sobie na co dzień sprawę.

² Do tej pory w serii „Literatura polska w świecie”, ukazało się już siedem tomów, każdy poświęcony innemu tematowi. Ostatni, przygotowany w tym roku podejmuje temat „Reportaż w świecie. Światowość reportażu”. W listopadzie 2022 r. odbyła się też VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Literatura polska w świecie. Polska literatura non fiction – perspektywa nadawcy i odbiorcy.

³ Warto wymienić takie tytuły jak: *Literatura polska w interakcjach. Szkice porównawcze z literatury i kultury* (Warszawa 2010), *Okiem innego. Studia porównawcze o polskiej tożsamości literackiej i kulturowej* (Kraków 2022).

Światowa historia literatury polskiej mimo iż nie jest podręcznikiem i nie jest książką, która wyczerpuje temat, bo o historii polskiej literatury na świecie można by pisać i pewnie będzie się pisać jeszcze wiele, okazuje się niezwykle pomocna w próbie innego spojrzenia na literaturę polską, spojrzenia na nią z perspektywy obcego. Może też mieć moc inspirującą, i warto wierzyć, że będzie cegiełką, która przyczyni się do popularyzacji literatury polskiej i badań nad nią poza granicami naszego kraju.

[Rec.: *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje*, pod red. M. Popiel, T. Bilczewskiego i S. Billa, Kraków 2020, 680 ss.]